

# Czasopismo medyczne usunęło artykuł o skutkach „szczepień”

25 stycznia 2022

Jessica Rose zaczęła analizować dane na temat działań niepożądanych po szczepionkach przeciwko COVID-19 jako ćwiczenie polegające na opanowaniu nowego oprogramowania. Nie mogła jednak zignorować tego, co zobaczyła i postanowiła opublikować wyniki swojej analizy. Artykuł, którego była współautorką, został usunięty (1.10.2021 r.) ze strony czasopisma „Current Problems in Cardiology” wydawnictwa „Elsevier” w okolicznościach, które wzbudziły zdziwienie wśród jej kolegów. Gazeta odmówiła komentarza w tej sprawie.



Rose otrzymała doktorat z biologii obliczeniowej na Uniwersytecie Bar-Ilan w Izraelu. Po ukończeniu studiów podoktoranckich dotyczących dynamiki molekularnej niektórych białek, szukała nowego wyzwania. Przechodząc na nowe oprogramowanie do obliczeń statystycznych, szukała interesującego zestawu danych, na którym mogłaby doskonalić swoje umiejętności. Wybrała System Zgłaszania Zdarzeń Niepożądanych Szczepień (VAERS) – bazę danych raportów o problemach zdrowotnych, które wystąpiły po szczepieniu. Jednak to, co znalazła, zaniepokoiło ją.

VAERS działa od 1990 roku, aby zapewnić wczesny sygnał ostrzegawczy, że mogą wystąpić problemy ze szczepionkami. Każdy może złożyć raporty, które są następnie sprawdzane pod kątem duplikatów. Są one w dużej mierze składane przez personel medyczny [na podstawie wcześniejszych badań](#). Zwykle bywało ok. 40 000 raportów rocznie, w tym kilkaset zgonów. Ale wraz z wprowadzeniem szczepionek przeciwko COVID-19 raporty

VAERS poszły w górę. Do 7 stycznia było ponad milion zgłoszeń, w tym ponad 21 000 zgonów. Inne godne uwagi problemy to ponad 11 000 zawałów serca, prawie 13 000 przypadków porażenia Bella i ponad 25 000 przypadków zapalenia mięśnia sercowego lub zapalenia osierdza.

Rose uznała te dane za alarmujące, ale zdała sobie sprawę, że władze, a nawet niektórzy eksperci, generalnie je odrzucają. Połączyła więc siły z Peterem McCullough, internistą, kardiologiem i epidemiologiem, aby napisać artykuł na temat raportów VAERS o zapaleniu mięśnia sercowego u młodzieży – problemie już uznanym za efekt uboczny szczepienia, choć zwykle opisywanym jako „rzadki”.

Do 9 lipca znaleźli 559 doniesień w bazie VAERS o zapaleniu mięśnia sercowego, w tym 97 wśród dzieci w wieku 12-15 lat. Niektóre z nich mogły być związane z samym covidem, który może również powodować problemy z sercem. „W ciągu 8 tygodni, od rozpoczęcia podawania produktów przeciwko COVID-19 grupie wiekowej 12–15 lat, stwierdziliśmy 19-krotność oczekiwanej liczby przypadków zapalenia mięśnia sercowego u zaszczepionych ochotników w porównaniu z podstawowymi wskaźnikami zapalenia mięśnia sercowego w tej grupie wiekowej”.

Po dwóch tygodniach, 15 października, artykuł zniknął ze strony internetowej „Elsevier” i został zastąpiony zawiadomieniem o „tymczasowym usunięciu”. Według Rose, autorzy nie tylko nie zostali poinformowani o przyczynie usunięcia, ale nawet nie zostali o nim powiadomieni. „To bezprecedensowe w oczach wszystkich moich kolegów” – powiedziała.

Kiedy poruszyli ten problem w dzienniku, po raz pierwszy powiedziano im, że artykuł z wynikami badań analitycznych został usunięty, ponieważ nie został „zamówiony”, powiedziała Rose. Zostało to uznanie jako nieistotne przez McCullougha, który zagroził pozwaniem za złamanie umowy. Czasopismo następnie zwróciło się do swoich warunków użytkowania, mówiąc, że ma prawo odrzucić każdy artykuł z dowolnego powodu.

„Przepraszam, ale »Elsevier« nie może komentować tego dochodzenia” – powiedział Jonathan Davis, specjalista ds. komunikacji czasopisma, w e-mailu do „The Epoch Times”.

„To po prostu wydaje się dziwną cenzurą, która nie jest tak naprawdę uzasadniona” – powiedziała Rose.

Wnioski zawarte w artykule niekoniecznie są kontrowersyjne. Niedawne duńskie badanie wykazało na przykład podwyższone ryzyko zapalenia mięśnia sercowego u młodych ludzi po szczepionce Moderny. „W ramach jakiegokolwiek analizy ryzyka/korzyści, którą należy przeprowadzić w kontekście produktów eksperymentalnych, należy wziąć pod uwagę powyższe punkty przed podjęciem decyzji dotyczącej wyrażenia zgody na wstrzyknięcie dwóch dawek tych eksperymentalnych produktów przeciw COVID-19, zwłaszcza w przypadku dzieci, i w żadnym wypadku nie należy odmawiać zgody rodziców w żadnych okolicznościach, aby uniknąć dzieci zgłaszających się na ochotnika do wstrzykiwania produktów, które nie mają udowodnionego bezpieczeństwa ani skuteczności” – czytamy w artykule. W artykule nazwano również szczepionki „produktami biologicznymi do wstrzykiwania” – w odniesieniu do faktu, że różnią się one od wszystkich tradycyjnych szczepionek.

Tradycyjna szczepionka wykorzystuje „całe żywe lub atenuowane patogeny”, podczas gdy szczepionki przeciw COVID-19 wykorzystują „mRNA w nanocząsteczkach lipidów”, wyjaśniła Rose w e-mailu. Powiedziała, że nanocząsteczki lipidów zawierają „lipidy kationowe, które są wysoce toksyczne”. Pfizer, producent najpopularniejszej szczepionki przeciw COVID-19 w wielu krajach, odpowiedział na ten problem mówiąc, że dawka jest wystarczająco niska, aby zapewnić „akceptowalny margines bezpieczeństwa”, według Europejskiego Urzędu ds. Leków, Komitetu ds. Produktów Leczniczych Stosowanych u Ludzi. Rose zauważyła również, że szczepionki przeciw COVID-19 nie przeszły „10-15 lat testów bezpieczeństwa, przez które szczepionki zawsze musiały przejść... z oczywistych powodów”.

W tym momencie Rose nie jest już bezdusznym obserwatorem. Przeczytanie niezliczonych raportów VAERS dało jej wgląd sytuacji osób, które wierzą, że zostały skrzywdzone przez szczepionki. „Mówię w imieniu wszystkich tych ludzi” – powiedziała.

Rose dodała, że w przeszłości 50 zgłoszeń zgonów w VAERS skłoniłyby władze do naciśnięcia hamulca i przeprowadzenia dochodzenia. Jej zdaniem powinno to się stać w przypadku szczepionek przeciw COVID-19 rok temu. Nie dość, że tak się nie stało, to jeszcze nie wiadomo, jakie ilości NOP-ów wystarczyłyby, aby przekonać do tego władze. „Jaka jest granica liczby zgonów?” – zapytała Rose.

Kontrargumentem jest to, że szczepionki ratują więcej istnień, niż kosztują. Ale zdaniem Rose ta logika jest błędna, ponieważ szczepionki nie są dostępne wystarczająco długo i nie zostały wystarczająco dokładnie zbadane, aby ocenić stosunek „korzyści” do „strat”.

Wiadomo jednak, że VAERS zaniża liczbę zdarzeń niepożądanych skutków ubocznych po szczepieniu – o czynnik od 5 do nawet 100, na podstawie niektórych szacunków.

Przesłanie raportu VAERS zajmuje około 30 minut, a wielu lekarzy po prostu nie ma na to czasu, powiedziała Rose. Niektórzy mogą uważać, że złożenie raportu może sprawić, że zostaną uznani za „antyszczepionkowców”. Niektórzy mogą po prostu nie kojarzyć jakiegokolwiek problemu zdrowotnego ze szczepieniem. Niektórzy mogą nawet nie zdawać sobie sprawy z istnienia VAERS. Zasugerowała, że jest mało prawdopodobne, aby jakakolwiek znacząca liczba zgłoszeń była oszustwem, zauważając, że składanie fałszywego zgłoszenia jest przestępstwem federalnym.

Rose dołączyła teraz do grona dysydenckich lekarzy i badaczy sceptycznie nastawionych do oficjalnej linii w sprawie szczepionek i ogólnie pandemii. Opisała to jako coś, do czego

jest zmuszona, pomimo zaangażowanych czynników zniechęcających. „Nie chcemy tego robić. Ale to nasz obowiązek. Lekarze złożyli przysięgę, że nie zrobią krzywdy. A uczciwi naukowcy nie mogą od tego odwrócić wzroku” – napisała w e-mailu.

Źródło: [LegaArtis.pl](http://LegaArtis.pl)

Korekta: WolneMedia.net